

Zdzisław J. Kijas OFMConv, *Początki świata i człowieka*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, ss. 304.

Pytanie dotyczące początku świata i człowieka nieustannie towarzyszy myśli ludzkiej na przestrzeni wieków. Temat ten niejednokrotnie był podejmowany przez filozofów i teologów, a także przez fizyków czy astronomów. Zarówno bowiem nauki humanistyczne, jak i matematyczno-przyrodnicze starają się znaleźć odpowiedź na pytanie dotyczące początku.

Przykładem takich nieustannych poszukiwań w tej dziedzinie jest monografia teologiczna o. prof. Zdzisława Kijasa OFMConv, prodziekana Wydziału Teologii PAT w Krakowie zatytułowana *Początki świata i człowieka*, wydana w serii „Myśl teologiczna” Wydawnictwa WAM. Praca ta koncentruje się na zagadnieniach związanych z teologią początku (protologią) i teologią stworzenia, ukazując relacje zachodzące między Bogiem i światem jako Stwórcą i stworzeniem. Wiele miejsca autor poświęca człowiekowi, jego relacji do Boga, a w tym genezie grzechu i słabości ludzkiej natury.

O. Kijas już we wstępie swojej książki podkreśla, iż temat stworzenia z jednej strony stanowi kluczową kwestię wiary chrześcijańskiej, z drugiej natomiast jest mało znany, i w konsekwencji niewiele można znaleźć publikacji dotyczących tego zagadnienia. Jednak kwestia stworzenia jest wciąż aktualna, zwłaszcza w kontekście obecnego kryzysu ekologicznego. Jednak, jak zauważa autor, nie zawsze respektuje się w tej materii chrześcijański punkt widzenia. Dlatego też swego rodzaju kanwą rozważań dla teologii stworzenia posłużyły słowa Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskiego, przypominające wierzącym o Trójjedynym Bogu: Ojcu Stworzycielu, Synu Zbawicielu i o Duchu Świętym Ożywicielu (s. 5).

Praca o. Kijasa składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej, najkrótszej, odwołującej się do pierwszego słowa z Wyznania Wiary (*Wierzę*), porusza kwestię metodologii biblijnej i języka. Wskazuje najpierw na potrzebę rozważnej lektury

biblijnego opisu stworzenia. Następnie ukazuje konieczność dialogu pomiędzy teologią i naukami matematyczno-przyrodniczymi. Postuluje także, by w tej kwestii przejść od konfrontacji do współpracy, nauka potrzebuje teologii. Jednak tej komplementarności obydwu spojrzeń na zagadnienie stworzenia winno pomagać wypracowanie wspólnego języka.

W drugiej, najobszerniejszej części, koncentrującej się na pierwszym artykule wiary (*Wierzę w Stworzyciela nieba i ziemi*) autor analizuje najpierw różnorakie świadectwa dotyczące stworzenia, zarówno biblijne jak i pozabiblijne, związane z kosmogonią wedyjską, hinduistyczną, egipską i mezopotamską. Nie omieszkał również zająć się teogonią grecką i narodzinami świata w islamie. Z kolei w kontekście biblijnych świadectw o Kijasz wiele uwagi poświęcił opisom zawartym w Księdze Rodzaju, a ponadto w psalmach, księgach mądrościowych i Deutero-Izajaszu. Przeanalizował on ponadto temat stworzenia w świetle nauczania Nowego Testamentu.

Kontynuując swoją myśl, o. Kijas przechodzi od Pisma Świętego do historycznego rozwoju nauki o stworzeniu i dogmatycznych uściśleń w chrześcijaństwie. Przedstawia nauczanie Ojców Kościoła, teologów scholastycznych, a zwłaszcza Bonawentury i Tomasza z Akwinu. Następnie omawia teologię stworzenia w czasach nowożytnych i współczesnych. W tym kontekście odnosi się do metod czytania opowiadań biblijnych: literalnej, alegorycznej oraz metody zwanej konkordyzmem, która próbowała dostosować naukę do opisu biblijnego bądź opis biblijny do nauki.

W dalszych swoich rozważaniach o. Kijas zajmuje się nauką o stworzeniu *ex nihilo*. Odwołuje się w tej kwestii najpierw do myśli św. Augustyna, przedstawiając następnie dalsze dzieje tej formuły. Autor koncentruje się zwłaszcza na teologicznym i religijno-egzystencjalnym znaczeniu tej nauki. W tym kontekście omawia klasyczne modele stworzenia, wskazując przy tym na głosy krytyczne oraz na trudności w zrozumieniu nauki o stworzeniu *ex nihilo*.

Na końcu drugiej części autor podejmuje najpierw temat relacji stworzenia i ekologii, przechodząc w ten sposób od samego stworzenia w ogólności do głębszej refleksji nad człowiekiem. W tym kontekście stawia pytanie, czy Biblia wyklucza ewolucję,

odwołując się w tej kwestii do nauki Kościoła. Na końcu drugiej części o. Kijas zajął się zagadnieniem monogenizmu w świetle Pisma Świętego i nauczania Kościoła.

W trzeciej i ostatniej części omawianej publikacji o. Kijas rozwija myśl zawartą w artykule wiary *Wierzę w Stworzyciela rzeczy niewidzialnych*. Najpierw omawia zagadnienie dotyczące istnienia aniołów, opierając się na Piśmie Świętym i dokumentach Kościoła. Następnie zajmuje się naturą aniołów, ich liczbą, hierarchią i zadaniami. Wreszcie krakowski teolog przechodzi do problemu grzechu aniołów, by w ten sposób móc rozpocząć głębszą refleksję nad tematyką związaną z grzechem pierwotnym. W tym kontekście autor wskazuje na trudności w rozumieniu samego grzechu. Dlatego też przybliża biblijne rozumienie grzechu w Starym Testamencie oraz w nauce św. Pawła.

O. Kijas odniósł się także do Pelagiusza oraz jego adwersarza w kwestii grzechu pierwotnego, czyli św. Augustyna, którego poglądy wywarły znaczny wpływ na myśl teologiczną Marcina Lutra. Dalej autor przedstawia pobieżnie poglądy tego ostatniego teologa, kończąc swoją refleksję na nauczaniu Soboru Trydencckiego w tej kwestii. Również w sposób bardzo ogólnikowy i lakoniczny wzmiankuje o grzechu pierwotnym w prawosławiu.

W dalszych swoich rozważaniach o. Kijas traktuje o grzechu „początkowym” i grzechu „początku” w ludziach. Stara się też odpowiedzieć na pytanie, dlaczego dzieci potrzebują chrztu, czy grzech pierwotny stanowi przyczynę zaistnienia śmierci biologicznej oraz czy grzech pierwotny potrzebuje monogenizmu. W tym kontekście przypomina o Chrystusie, który zwyciężył grzech oraz o świętych, którzy rozumieją siłę destrukcyjną grzechu.

Swoją publikację zamyka teologicznym rozważaniem nad stworzeniem, wskazując, iż stworzenie, jako dzieło Boga Trójjedynego, nie jest z Nim tożsame. Z drugiej strony, Bóg ciągle stwarza, a ta prawda ściśle wiąże się z prawdą o Bożej Opatrzności. Całość refleksji wieńczy myśl o stworzeniu *ex amore*. Autor odwołuje się w tym kontekście m.in. do Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II, w której jest mowa o człowieku stworzonym przez Boga z miłości (*a Deo ex amore creatus*). Na tej podstawie teolog krakowski implikuje, iż całe stworzenie, a nie tylko człowiek, zostało stworzone przez Boga *ex amore* (s. 297).

W niniejszej publikacji bez przeszkód można dostrzec erudycję autora, który swobodnie porusza się nie tylko w dziedzinach teologiczno-filozoficznych, ale także w tych związanych z naukami matematyczno-przyrodniczymi w odniesieniu do początków świata i człowieka. Wykazuje, iż teologia ma również swój niemały udział w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania współczesnego człowieka, które dotyczą genezy świata i człowieka oraz ekologii.

Jak w każdym ludzkim dziele, także i w tym można dostrzec pewne drobne błędy i niedociągnięcia. I tak, może wręcz dziwić brak zamieszczenia bibliografii w niniejszej publikacji. Ponadto niektóre zagadnienia zdają się być opracowane nazbyt powierzchownie. Przykładem może być wymiar ekumeniczny samych rozważań, w których bardzo pobieżnie została potraktowana teologia prawosławna. Nie ma też wprost omówionej antropologii Jana Kalwina, która choć podobna do teologii Marcina Lutra, to jednak różni się w niektórych kwestiach. Wydaje się, iż warto byłoby również odwołać się do niektórych dokumentów dialogu ekumenicznego, które poruszają zagadnienie stworzenia. Przykładem takiego dokumentu jest chociażby *Karta Ekumeniczna* z 2001 roku, w której poruszono kwestię ratowania świata (nr 9).

Jednak pomimo tych niedoskonałości należy stwierdzić, iż dzieło to stanowi istotny wkład w badania teologiczne nad początkiem świata i człowieka. Polecić je można każdemu, komu nieobce jest pytanie o genezę świata, aniołów, człowieka, zła, grzechu pierworodnego czy śmierci. Z drugiej strony autor niniejszej publikacji z pewnością nie daje gotowych odpowiedzi na te pytania, ale stara się zachęcić czytelnika do poszukiwań i głębszej refleksji nad tajemnicą początku.

Marek Blaza SJ